GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

PONIEDZIAŁEK

1. PAŹDZIERNIKA 1917

NR. 231. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 10 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 58·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40 rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 29993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie; ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 1. października 1917.

Urzędowo ogłaszają dnia 30. października 1917:

Wschodni i albański teren.

Bez zmiany.

Włoski teren.

Południowa część płaskowyżu Bainsizza—Św. Ducha była wczoraj znowu widownią zaciętych walk. Włosi nigdzie się nie przedarli.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 1. października 1917.

Urzędowo ogłaszają dnia 30. października 1917:

Zachodni teren:

Przy niekorzystnych warunkach obserwacyjnych działalność bojowa u wszystkich armii była mniejszą niż poprzednich dni. We Flandryi walka artyleryi na wybrzeżu i wieczorem od Ysery do kanału Comines—Ypres była silną. Uderzające angielskie oddziały wywiadowcze na wielu miejscach odparto. Pod Verdun, pominąwszy chwilowe wzmożenie się ognia, działalność bojowa była mierną.

Nasi lotnicy ponownie zaatakowali doki i spichrze Londynu, jakoteż Ramsgate, Margate i Sheernes. Działanie bomb poznano po pożarach. Aparaty wszystkie nieuszkodzone powróciły.

Wschodni teren:

Nie było żadnych większych działań bojowych.

Front macedoński: Między jeziorem Ochrida a Cerną ogień był żywszy niż zwykle.

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. B. Wolffa, wieczorem: Nie było szczególniejszych zdarzeń.

„Zamknięcie bram pokoju".

Haga. B. kor. Holenderskie „Nieuwe Bureau" donosi z Londynu: Pisma poranne są naogół zdania, że **mowa kanclerza Rzeszy zamyka bramy pokoju.**

Anglicy o mowie Kanclerza.

Haga. * Angielskie pisma umieszczają bardzo pesymistyczne głosy o mowie kanclerza i dra Kühlmanna. „Daily Chronicle" pisze: „Niemiecka odpowiedź Papieżowi wypowiadała, chociaż pod osłonkami, dosyć wyraźnie nadzieję, że Niemcy są gotowe zakończyć przelew krwi i rozpocząć rokowania pokojowe. Umniejszało jej wartość to, iż była utrzymana **w tonie bardzo ogólnym.** Oświadczenia kanclerza i dra Kühlmanna są takie, że **równie dobrze mogły być wypowiedziane na początku wojny.** Pokazują one, że rząd niemiecki chce przed światem i większością narodu niemieckiego **zataić cele wojny,** prawdopodobnie dlatego, że przy ul. Wilhelma ciągle jeszcze panuje **duch polityki agresywnej.** Tem samem możemy na razie **pogrzebać wszelkie nadzieje pokojowe.**

„Morning Post" pisze: Rząd niemiecki nie ma zamiaru dać zadośćuczynienia, ale **chce zwyciężać.** Barometr pokojowy **znacznie opadł,** ale podniesie się znowu, gdy koalicya przez siłę swej broni nakłoni przeciwnika do przyjęcia swych warunków.

„Times" stwierdza, że „Niemcy opierają się temu, aby ogłosić swe cele wojny. **Z obawy, ze wstydu, czy też przez podstęp,** a może dla wszystkich trzech powodów, nie chcą w ogólnym zarysie ich przedstawić. Opór ten nie mógł być wypowiedziany bardziej stanowczo i wyraźnie. **Zamyka on nietylko drogę do rokowań pokojowych, ale nawet ją zabarykadowuje.** Niszczy on atmosferę, jaką stworzyli Erzberger i inni, a jakiej obawiał się Tirpitz i jego przyjaciele. Jest jasnem, **militaryści pruscy czują, że siedzą mocno w siodle.** Grupa w sejmie, która uchwaliła rezolucyę pokojową, musiała się poddać temu tyraństwu".

Wrzenie w Rosyi.

MARYNARZE ROSYJSCY CHCĄ POKOJU.

Sztokholm. B. kor. Z Petersburga donoszą: Majtkowie floty bałtyckiej uchwalili rezolucyę, w której żądają, **żeby cała władza przeszła w ręce demokratyzacyi.** Wywiesili czerwony sztandar na wszystkich okrętach i warowniach wybrzeżnych. Dalej **postanowili żądać** od rządu **natychmiastowego** ogłoszenia **zawieszenia broni** na wszystkich frontach **i wdrożenia rokowań pokojowych.** Oficyalna gazeta wojskowa, która zawiera te wiadomości, dodaje jeszcze, że stosunek oficerów do żołnierzy zarówno we flocie czarnomorskiej, jak bałtyckiej coraz bardziej się zaostrza.

PRZYCZYNY USTĄPIENIA ALEKSIEJEWA.

Sztokholm. B. kor. W „Russkiem Słowie" opowiada generał Aleksiejew o przyczynach swego ustąpienia. Jego zdaniem, Korniłow działał z idealnych pobudek, i miał wielu zwolenników w szerokich warstwach ludności. Aleksiejew krytykuje stronniczy skład sądu, który ma rozstrzygać o tej sprawie, a do którego należy trzech oficerów i trzech żołnierzy, zaś ani jeden prawnik. Jako dalszą przyczynę podaje okropnie rozluźnione stosunki w armii, których nie można usunąć, bez poprawy losu oficerów, którzy albo są wystawieni na kule nieprzyjacielskie, albo narażeni na śmierć z ręki własnych żołnierzy.

O NOWY RZĄD TYMCZASOWY.

Sztokholm. B. kor. Z Petersburga donoszą: Centralny komitet mienszewików oświadczył się za utworzeniem silnej władzy rewolucyjnej z udziałem postępowych żywiołów burżuazyjnych. Gdyby jednak te ostatnie odmówiły, to zjednoczona demokracya powinna utworzyć rząd tymczasowy, aż do konstytuanty, której dzień zebrania powinien być ustalony.

KARY ZA PRZYJAZD DO PETERSBURGA

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Wojskowy gubernator Petersburga zarządził, że każdy podróżny, który bez zezwolenia władzy miejscowej **przybędzie do stolicy, ma być ukarany grzywną 3000 rubli lub trzymiesięcznem więzieniem.** Przyczyną tego zarządzenia są trudności aprowizacyjne.

Rozłam wśród Finlandczyków.

Sztokholm. B. kor. Z Haparandy donoszą: Walka między burżuazyą a socyalistami w Finlandyi grozi wojną domową. Dziś zaczynają się wybory do sejmu. Prasa burżuazyjna zarzuca socyalistom, że przez onegdajsze posiedzenie sejmowe dopuścili się intrygi wyborczej i nazywa listę socyalistyczną listą huligańską. Socyaliści utworzyli „czerwoną gwardyę" i wyekwipowali ją wojskowo, tak, iż ewentualnie odegrać ona może podobną rolę, jak wojska Korniłowa. Kiereńskij czyni dalsze zabiegi o utworzenie gabinetu koalicyjnego, z wykluczeniem osób i stronnictw, które sympatyzowały z ruchawką Korniłowa. Na zebraniu przedstawicieli handlu i przemysłu stronnictwa burżuazyjne postawiły w obecności Kiereńskiego szereg warunków co do swego udziału w rządzie, wśród nich usunięcie dyrektoryatu, równe prawa dla wszystkich ministrów, i niezależność rządu od stronnictw. Kiereńskij wstrzymał się od wszelkich oświadczeń.

SĄDOWNE ŚCIGANIE POSŁÓW.

Helsingfors. B. kor. Według urzędowych doniesień, generał-gubernator kazał sądownie ścigać prezydenta i członków sejmu, którzy mimo rozwiązania sejmu przemocą wdarli się do gmachu sejmowego i tam odbyli posiedzenie.

Bojkotowanie Niemiec.

Amsterdam. B. kor. Według doniesienia Reutera z Londynu, wczoraj wieczór w Alberthall odbyło się pod przewodnictwem lorda Beresforda zebranie, które **jednomyślnie uchwaliło** rezolucyę, zalecającą wszystkim obywatelom angielskim, żeby za karę za zbrodnie, popełniane przez armię niemiecką na osobach cywilnych na lądzie i na morzu, **nie angażowali u siebie Niemców w żadnym charakterze, nie kupowali, ani nie używali żadnych towarów niemieckiego pochodzenia.** Postanowiono dalej, że wszyscy **kapitanowie powinni zaniechać na przeciąg dwu lat po zawarciu pokoju pozdrawiania i uznawania niemieckiej flagi** na pełnem morzu lub w portach zagranicznych. Za każdą nową zbrodnię stan ten ma się przedłużyć o jeden miesiąc. Gdyby naród niemiecki postanowił wprowadzić dostateczną kontrolę parlamentarną nad cesarzem i rządem, to możnaby złagodzić ten bojkot.

Nagana dla kom. kontroli długów państwa.

Wiedeń. Uchwała komisyi budżetowej, wyrażająca naganę komisyi kontroli długów państwa, ciągle jeszcze stanowi przedmiot omawiań politycznych. Uchwała ta, przyjęta głosami wszystkich członków komisyi przeciw głosom Związku narodowego niemieckiego i chrześcijańsko-socyalnych opiewa:

„Izba posłów przyjmuje sprawozdanie komisyi kontroli długów państwowych tylko z ubolewaniem do wiadomości. Izba gani zachowanie się członków komisyi dla kontroli długów państwowych, wybranych przez Izbę posłów, w szczególności z tego powodu, że wbrew jasnym postanowieniom paragr. 10. ustawy z 10. czerwca roku 1868, począwszy od roku 1914 kontrasygnowali kilkakrotnie pożyczkę, która **nie została zaciągnięta przy zachowaniu ustaw konstytucyjnych,** a o których to pożyczkach sami członkowie wspomnianej komisyi wyrażali się, że one tylko formalnie mają znamiona pożyczki bieżącej, zaś w gruncie rzeczy stanowią trwałe obciążenie skarbu państwa.

Izba posłów wyraża dalej komisyi kontroli długów państwowych **naganę,** iż komisya ta, przez udzielenie swego **wstępnego zezwolenia** na rodzaj pożyczek i termin ich spłaty, **naruszyła zasady prawne** reprezentowanej przez siebie instytucyi, polegającej wyłącznie na **kontroli.**

Gdyby się nawet musiało przyznać, że poszczególni członkowie komisyi za ery **nieograniczonego absolutyzmu hr. Stuergkha** mieli **podstawę do obawiania się,** że w razie sumiennego spełniania swoich obowiązków, będą za to **osobiście ścigani,** to tego rodzaju okoliczności łagodzącej, która w żadnym razie nie uniewinnia, nie może komisya brać w rachubę."

Dodać należy, iż tym posłem, co do którego komisya przyjęła okoliczność łagodzącą, iż mógł się obawiać ścigania, jest, jak „Arbeiter Zeitung" donosi, czeski poseł Mastalka. Z posłów polskich wybrany był do komisyi kontroli długów dr Kozłowski. W obradach komisyi nie brał on jednak udziału. Zastępcą jego, względnie pełniącym prawo członka, był jeden z posłów południowo-słowiańskich, Jankovicz.

Zagłada Ostendy.

Berlin. Korespondenci wojenni z frontu donoszą, że Ostendzie grozi zagłada. Bezwzględne ostrzeliwanie z angielskich ciężkich dział, trwające prawie przez cały tydzień, zgotowało zagładę tej pięknej światowej miejscowości kąpielowej. Kościół św. Piotra i Pawła jest ciężko uszkodzony. Całe przedmieścia są rozwalone, a wielu mieszkańców utraciło życie. (Dodać należy, że Ostenda jest oddalona od frontu flandryjskiego zaledwie o 18 km., wobec czego dalekonośne armaty angielskie dosięgają ją na całym obszarze miasta. — P. R.)

NOWY SPADEK KURSU RUBLA.

Lublin. B. kor. Według rozporządzenia generalnej gubernii **kurs rubla** oznaczono na **2 kor. 40 hal.**

Zjazd przemysłowy.

Wczoraj, w trzeci dzień Zjazdu, udział uczestników w obradach był bardzo wielki. Przedpołudniowemu posiedzeniu przewodniczył p. Samulski z Poznania, zastępcą jego wybrano p. Szymańskiego z Król. Polskiego. Z porządku dziennego wysłuchano trzech referatów, mianowicie prof. Morozewicza, prof. Bujaka i dyr. M. Szarskiego. Z powodu braku czasu odpadł referat dra Benisa, który jednak uchwalono pomieścić w sprawozdaniu ze Zjazdu.

Popołudniowe obrady rozpoczęły się o godzinie 3 referatem prof. Hauswalda o reorganizacyi zawodowego wykształcenia. Po odczycie uczestnicy obrad przed głównem wejściem Wszechnicy fotografowali się, poczem po przerwie przystąpiono do uchwalenia wniosków.

Wnioski Komitetu Organizacyjnego o powołaniu do życia specyalnej instytucyi, noszącej miano „Stałej Delegacyi Zjazdu, a baczącej nad wprowadzaniem w życie postulatów, przyjętych przez Zjazd" — przyjęto z zastrzeżeniem, aby w skład Delegacyi obok przedstawicieli instytucyi, wskazanych przez Komitet Organizacyjny, weszli również przedstawiciele instytucyi pominiętych, a przedewszystkiem: delegaci szkół politechnicznych, wyższych przemysłowych, Związku górników, Związku gospodarczo-zarobkowego, Ligi przemysłowej, Wydziału Krajowego, Patronatu i i.

Dalej przyjęto wniosek prof. Bujaka, że Zjazd stwierdza, iż tylko połączenie gospodarcze może zapewnić pomyślny rozwój przemysłu;

wniosek inżyniera Łaśkiewicza, aby przy odbudowie Galicyi były uwzględnione fabryki polskie i z tego względu potrzebne do odbudowy towary sprowadzane z Królestwa były zwolnione od cła i naodwrót towary z Galicyi zwolnione od cła przy przewożeniu do obu okupacyi;

wniosek rad. Kosobudzkiego, aby zwrócić się do ministerstwa robót publicznych o podwyższenie zasiłków na odbudowę przemysłu i rękodzieł; rad. Chodkiewicza, o budowie nowych linii kolejowych, zjednoczeniu sieci kolejowych Galicyi i Królestwa w jedną całość taryfową, o budowie kanałów, regulacyi rzek i założeniu polskiego towarzystwa żeglugi na Wiśle.

Wobec spóźnionej pory resztę wniosków poszczególnych sekcyi przekazano na wniosek prof. Hauswalda do rozpatrzenia nowo powstałej Stałej Delegacyi Zjazdu. W skład tej Delegacyi powołano: pp. Wacława Anczyca, dra Artura Benisa, prof. Fr. Bujaka, dra W. Kuźniara, dra. J. Krausego i dyr. Steczkowskiego; na zastępców zaś: pp. dra Fillipiego, br. Romaszkana i dra Tatarczucha.

Na tem obrady Zjazdu zakończono.

Doniosłość trzechdniowych jego prac jest bardzo wielka. Stała Delegacya ma przed sobą olbrzymie pole do pracy, jeśli zechce w czyn wprowadzić myśli na Zjeździe poruszone. Doniosłem także jest zbliżenie, jakie do-

---

WACŁAW SIEROSZEWSKI.

W SZPONACH.

Z CYKLU „KU WOLNOŚCI".

— Oni to naumyślnie zrobili, naumyślnie!... Podli sprawcy, moskale... Niedoczekanie ich, nic im nie powiem!... Niech mnie zabiją!... Ale ci też podli, niegodziwi, Niby to swoi!... Przecież ja dla nich... Nie dla siebie przecież... Jutro im powiem!... Przecież ja po to, aby nie było wcale nędzy, ciemnoty, nierówności... Żeby wszyscy mieli zdrowie, pracę, wykształcenie, dobre mieszkanie, ciepłe ubranie, dostateczną strawę... Żeby w tej Polsce wszystkim było dobrze!... Żeby ją wszyscy kochali... Że moskal tylko na to nie pozwala... Więc trzeba wypędzić moskala... Powiem im jutro!... Przekonam... Oni ciemni!... — rozważał w cichości, serce mu łagodniało, miękło, napełniało się słodką żałością nad sobą, nad Polską i nad temi łobuzami, którzy go skatowali, nad wszystkim, prócz moskali, ostatecznej przyczyny cierpień i zbrodni powszechnych.

— Ależ hultaje!... I któryż to z nich tak cię ubrał, młodzieńcze?... — badał z udanem współczuciem i zdziwieniem nazajutrz rano komisarz Józefa.

Policyant siedział rozparty niedbale w fotelu przed biurkiem i załatwiał ostateczne formalności przed odesłaniem więźnia na Pawiak. Miał na sobie elegancki, nowiutki mundur suto oblany perfumami, a na wygolonej i upudrowanej twarzy niezmierne zadowolenie z siebie i całego świata. Chłopak stał przed nim z głową opuszczoną, starając się ukryć wstrętne ślady dokonanego wczoraj na nim gwałtu; szyderstwo jednak zniecierpliwiło go, podniósł chmurne spojrzenie i uderzył nim wprost w oczy komisarza. Ten spoważniał nagle.

— No, no, młodzieńcze, bez tego... Tak patrzeć na zwierzchność nie wolno, słyszysz!... Jak się zawiniło, to należy zachowywać się skromnie i potulnie... Po ojcowsku ci radzę a nie, to znajdziesz się znowu... wśród nocnych towarzyszy... Na buntowników mamy środki... Słyszałem, żeś żądał doktora, aby protokół spisał, zbadał cię... Doktór ma dużo zajęcia i dla byle głupstwa fatygować się nie będzie... Podrapano cię trochę, wielka rzecz... To co tobie się stało, dzieje się z każdem więzieniu z nowoprzybyłym, to jest obyczaj ludowy... Powinniście go szanować, wy demokraci... Domagacie się równych praw dla wszystkich... Owszem zgoda!... Żadnych przywilejów... Chłop, inteligent, robotnik, te same ponosić winni kary i w tym samym siedzieć areszcie... Tak powiedziano w ostatnich rozporządzeniach... Takie zbliżenie się do ludu będzie dla was Polaków, arystokratów i szlachciców pożyteczne... Co, nie?!... To równość ściera pychę, łagodzi duszę, miękczy serce, a głównie środek ten czyni człowieka... otwartym... Rozumiesz, młodzieńcze, otwartym... Tutaj u nas po jednej takiej nocy wspólnego z ludem pożycia najzatwardzialsi inteligenci zaczynali śpiewać...

Myślę, że i tobie dała ta noc dużo do... zastanowienia się! Co nie?!...

Czasem godzinka dobrze użyta, więcej warta niż rok życia!... Co, nie?!... — gadał po rusku, podpisując przeglądane pobieżnie papiery. Każdy powinien przedewszystkiem pamiętać o sobie, a o wszystkich niech się troszczy Bóg!... Co, nie?!... Zapamiętaj to sobie, młodzieńcze... Przypomnij również sobie wasze polskie bardzo mądre przysłowie: pokorne ciele dwie matki ssie!... — dodał wcale poprawnie po polsku... Wierz mi, że z dobrego ci to serca mówię, gdyż lubię wogóle młodzież, ona ma coś takiego ponętnego, taki... zapach... Sam pamiętam jak to w owe czasy dusza się na wszystkie strony prężyła...

Co, nie?... Wyznaj więc całą prawdę, gdy cię będą o to pytać i bądź pewny, że potraktują cię po ojcowsku... Masz na dorożkę?... Nie masz!... To szkoda, bo będziesz musiał iść przez miasto piechotą... — dodał z frasobliwym namysłem.

Józef cały czas zachował posępne milczenie.

Jeden z dwóch przydzielonych do niego stójkowych, zabrał cyrkułową książkę, drugi wziął węzełek z odebranymi od więźnia „zabronionemi" rzeczami i ruszyli przez podwórze ku bramie.

Niewyspany, przeziębły i udręczony chłopak ciężko stąpał po nierównym bruku środkiem ulicy między dwoma policyantami, prowadzony jak zwykły złodziej. Nie czuł jednak najmniejszego upokorzenia, przeciwnie z wielkim podnieceniem rozglądał się wciąż wokoło, pełen nadziei, że zobaczy matkę lub ojca, którzy wiedzieli dobrze, jakie są obyczaje w cyrkułach i kiedy wyprowadzają stamtąd aresztowanych. Nadzieja wszakże zawiodła go, rodziców nie spotkał, a kiedy poprosił stójkowych, żeby zboczyli trochę z drogi i pozwolili mu wpaść na chwilkę do domu po trochę bielizny, jedzenia i pieniędzy, stójkowi odpowiedzieli, że zrobiliby to bardzo chętnie dla jego ojca, którego znają, ale że surowo im nakazano iść bez zwłoki, i zboczeń, że wczoraj już rodzice jego byli w cyrkule i starali się o widzenie, lecz odpowiedziano im odmownie, pod pretekstem, że go już w cyrkule niema, że go zabrali niewiadomo dokąd żandarmi...

Wiadomość ta boleśnie go uderzyła, nawet się zląkł trochę. — Dokąd go wiodą i co zamierzają z nim uczynić!... Pewną otuchą napełniła go okoliczność, że spotykał coraz więcej uczniów i uczenic z książkami w ręku lub tornistrami na plecach, spieszących do szkoły.

Choć więc był bardzo osłabiony głodem i przeżytemi wrażeniami, choć nogi uginały się pod nim i plątały stopy, zbierał sił ostatek i szedł raźno, kontent, że go nie wiozą, licząc na to, że spotka kogo z kolegów, a ten zawiadomi „organizacyę" o jego aresztowaniu, uprzedzi, żeby miano się tam „na baczności". Może nawet pójdą za nim, aby wyśledzić, w jakim zamkną go więzieniu i uwiadomią o tem jego rodziców...

On napewnoby to zrobił, gdyby kogo tak spotkał wleczonego do ciupy! — rozmyślał Józef i rozglądał się dalej pilnie po ulicach.

Gdy wyszli na Marszałkowską, słońce przerwało gęste, wiszące nad miastem chmury i ozłociło jedną stronę ulicy z oknami w górze jeszcze zasłoniętemi roletami, z wstęgą sklepów na dole, gdzie grające kolorami wystawy i lustrzane szyby otwartych zakładów, gęsto jeszcze przedzielone były szaremi, karbowanemi smugami opuszczonych okiennic żelaznych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

konało się między przemysłowcami Królestwa a przedstawicielami przemysłu galicyjskiego.

Zjazd nauczycielstwa ludowego.

Wczorajsze całodzienne obrady zjazdu delegatów Związku polskiego nauczycielstwa ludowego poświęcone były przeważnie sprawom organizacyi zawodowej nauczycieli. Po otwarciu obrad, przewodniczący powitał delegata nauczycielstwa polskiego ze Śląska cieszyńskiego, p. Kotasa, poczem dokonano wyboru komisyi wnioskowej.

Następnie sekretarz p. Szado referował sprawozdanie z działalności Związku za lata 1914. 1915 i 1916. Referent podał że z liczby 193 „Ognisk nauczycielskich“, istniejących przed wojną. a skupiających blizko 10.000 członków podjęło obecnie swą działalność 117 „Ognisk“ z liczbą około 6.000 członków. Szereg „Ognisk“ nieczynnych dotąd z powodu inwazyi podejmie niewątpliwie wkrótce na nowo swą działalność, w innych „Ogniskach“ czynność ustała z powodu powołania licznych członków do służby wojskowej.

Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o stanie funduszów Związku referował dyr. J. Bałaban ze Lwowa. Bilans Związku zamyka się kwotą 96.799 kor., a majątek stowarzyszenia wynosi 21.855 kor.

Dyr. Drozdowski przedstawił sprawozdanie z funduszu wdów i sierót po nauczycielach ludowych. Dochody tego funduszu wynosiły do 28. bm. 25.627 kor. Rozchody 9.405 kor., pozostała gotówka 16.222 kor.

W dalszym ciągu składali sprawozdania: z wydawnictwa i redakcyi „Głosu nauczycielstwa ludowego“ p. Z. Mayer, z wydawnictwa i redakcyi „Ruchu Pedagogicznego“ Dr H. Kanarek. historyę domu zdrowia nauczycieli istniejącego w Zakopanem przedstawił p. Müller. Sprawozdania zamknął p. Smulikowski, który poinformował zebranych o stanie sprawy dodatku drożyźnianego dla nauczycielstwa. Referent podał, że dodatek zamyka się w granicach ogólnego wydatku około 13 milionów koron i obejmuje 4 klasy (I. kawalerowie — II. bezdzietne małżeństwa — III. małżeństwa z dwojgiem dzieci. — IV. małżeństwa z nad dwojgiem dzieci) bez uwzględnienia lat służby. Wymiar klasy najniższej wynosi 500 kor., klasy najwyższej poniżej 1000 kor. Zamężne nauczycielki otrzymają również dodatek. Dodatek ma być płatny kwartalnie z góry. począwszy od 1. lipca br. Obecnie projekt odszedł do Wiednia. celem uzyskania sankcyi monarszej.

Wszystkie sprawozdania przyjęto. poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem Związku wybrano przez aklamacyę ponownie p. Stanisława Nowaka. Członkami Zarządu głównego wybrani zostali: 1. Smulikowski Julian—ze Lwowa. 2. Spławińska Paula—z Krakowa. 3. Szado Józef Bronisław z Krakowa, 4. Dr Kanarek Henryk z Krakowa, 5. Drozdowski Karol z Krakowa. 6. Müller Eugeniusz z Krakowa. 7. Dobrowolska Anna z Krakowa. 8. Z. Gatnikiewicz z Żywca. 9. Grabowiecki Leon z Bochni, 10. Bałkowska Helena z Beńkowej Wiszni. 11. Broszkiewicz Antoni z Nowego Sącza. 12 Kostelecki Karol z Tarnowa, 13. Bałaban Józef ze Lwowa. 14. Baścik Michał z Zatora, 15. Czabanowski Józef z Tarnopola. 16. Tułecki Zygmunt z Rzeszowa, 17. Jaworska Helena z Drozdowic w Gródeckim. 18. Kmyta Helena ze Stryja. 19. Świętoniewski Józef z Łańcuta, 20. Mayer Jan z Gorlic, 21. Nemetzowa Felicya z Bochni. 22. Lewakowska Jadwiga z Krosna. 23. Chrupkowa z Nowego Targu. 24. Lobek Michał z Limanowej. Do Komisyi rewizyjnej weszli: 1. Depowski Józef z Krakowa. 2. Hantschlówna Aleksandra z Bochni. 3. Mucha Michał ze Lwowa. 4. Łukasiewicz Józef z Brzeska, 5. Adela Strokowa z Brzeska. Sąd honorowy stanowią: 1. Chudy Antoni z Jarosławia. 2. Karol Balicki z Krakowa. 3. Marya Drozdówna z Tarnowa. 4. Roman Gablankowski z Rymanowa. 5. Józef Wierzbicki z Wieliczki. 6. Olga Mroczkowska i 7. Stanisław Nowak z Krakowa.

Obrady popołudniowe rozpoczął referat p. Michała Baścika o nauczycielu. jako czynniku ekonomicznego podniesienia kraju. Referat wywołał ożywioną dyskusyę, w której gorąco nawoływano nauczycielstwo do pracy współdzielczej. Poszczególni mowcy podnosili również wielkie zaniedbania Galicyi pod względem aprowizacyjnym; zwłaszcza w miastach prowincyonalnych zaniedbania te przybrały formy systematycznego wygładzania ludności. Dyskusya zakończyła się uchwaleniem kilku wniosków, które przekazano Zarządowi Związku do wykonania.

Ostatni referat wygłosiła p. Sempołowska z Warszawy. która przedstawiła zasady organizacyi szkolnictwa polskiego w Królestwie Polskiem na podstawie nowej ustawy, wydanej przez Tymczasową Radę Stanu. a zatwierdzoną przez władze okupacyjne. W czasie przemówienia p. Sempołowskiej. gdy referentka podała skład Rady szkolnej okręgowej. w której niema przedstawiciela władzy kościelnej z nominacyi. zaszedł przykry epizod: demonstracyi przeciw udziałowi duchowieństwa w Radach szkolnych okręgowych.

Referat p. Z. Mayera o zasadach pragmatyki służbowej dla nauczycielstwa ludowego, odłożono do następnego Zjazdu.

W końcu przyjęto szereg wniosków na Zjeździe zgłoszonych i polecono je do wykonania Zarządowi Związku, poczem przewodniczący p. Nowak zamknął obrady z życzeniem, by następny Zjazd odbyć się już mógł w wolnej i zjednoczonej Polsce.

Zjazd T. S. L.

We Lwowie rozpoczął się w sobotę Zjazd T. S. L. O godz. 9 rano odbyło się w Bazylice archikatedralnej uroczyste nabożeństwo, na które przybli: Zarząd miasta w osobie zastępcy komisarza rządowego r. dw. Fiedlera, członkowie Zarządu gł. T. S. L., delegaci Związków okręgowych i Kół, kilku posłów parlamentarnych, oraz liczna publiczność.

Na godzinę 10 rano naznaczono rozpoczęcie obrad w dużej sali ratuszowej. Przybyli: członek honorowy T. S. L. ks. arcybiskup Bilczewski. ks arcybiskup Teodorowicz. rektor uniw. ks. Dr Waiss, dalej jawili się obaj zastępcy komisarza rządowego radca dw. Fiedler i Dr Schleicher; posłowie Adam, Cieński, Dębski, Głąbiński, Gall. Skarbek. delegat Macierzy chełmskiej p. Kozerski, reprezentanci Izby handlowej i przemysłowej Dr Rodakiewicz. Tow. dziennikarzy polskich p. Milski. delegacye stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych. instytucyi finansowych, członkowie zarządu głównego: Dr Ernest Bandrowski. Dr Jan Piepes-Poratyński, Dr Zdzisław Próchnicki. Zarządy i delegacye Związków okręgowych T. S. L. ze Lwowa. Krakowa. Białej. Nowego Sącza. Tarnowa: delegaci Kół ze Lwowa, Krakowa. Rzeszowa. Rawy Ruskiej. Stanisławowa. Bochni, Brzeżan, Drohobycza. Zakopanego, Przemyśla. Jasła, Podhajec. Dobromila, Sanoka. Potoku Złotego, Mościsk, Sieniawy, Zbaraża i wiele innych.

Przed rozpoczęciem obrad zabrał głos r. dw. Fiedler i przemówił w sposób następujący: Serdecznie witam imieniem miasta nasz 23-ci walny Sejm oświatowy! Całem sercem witam braci naszych drogich z Ziemi Chełmskiej, z Wołynia i ze Śląska! T. S. L. budowało przyszłość narodu od fundamentów — od wychowania i oświaty, bo na tych fundamentach dopiero oprzeć się mogła prawdziwa miłość Ojczyzny i zdolność do poświęceń dla niej. W czasie obecnej długiej wojny niejedno pojęcie przybladło i usunęło się w cień, niejedna wartość niby realna. straciła znaczenie — ale żaden kruszec nie nabrał takiej ceny i takiego blasku, jak kultura narodowa.

Cześć T. S. L. za to, że spełniając od początku swego istnienia ważne zadanie rządu narodowego, stanęło na straży najcenniejszych skarbów ukrytych w duszy naszego ludu, że sięgało coraz głębiej po te skarby, czyniąc z nich narzędzie siły i obrony narodowej. Składam gorące życzenie, żeby te wszystkie ideały, którym służy T. S. L., ziściły się jak najrychlej!

Następnie wygłosili mowy powitalne ekscel. Głąbiński im. Koła polskiego, p. Wojciech Biechoński witał zjazd imieniem Macierzy cieszyńskiej, prezes J. Piórkiewicz im. Pols. Tow. Pedagogicznego, p. Krzyżanowski im. T. S. L. na Wołyniu p. Kozerski im. Macierzy chełmskiej, p. Zagajewski im. T. N. S. W, Dr Rodakiewicz imieniem Izby handlowej i przemysłowej. poseł Dr Adam imieniem Związku okręgowego we Lwowie, rektor ks. Dr Waiss im. uniwersytetu, wreszcie p. Adam (junior) im. uczącej się młodzieży.

Po mowach powitalnych i życzeniach zabrał głos prezes Dr E. Bandrowski, kreśląc obraz doli i działalności T. S. L. w czasie wojny, która dorobek 25-letniej pracy poważnie uszkodziła. Podziękowawszy wszystkim, którzy dawniej i obecnie bronią interesów tej olbrzymiej placówki kulturalnej, poświęcił słowa wspomnienia zmarłym członkom i ofiarodawcom, poczem otworzył Zajzd.

Pierwszy zabrał głos ks. arcybiskup Bilczewski, stwierdzając na wstępie, że obecność obu arcypasterzy jest dowodem, że pragną dodać niezmożonej siły T. S. L. do dalszej pracy, składa przytem życzenie, aby dzieła, które padły ofiarą wojny i poszły w ruinę, najrychlej udało się wspólną pracą odbudować. Z kolei zabrał głos eksc. poseł Dr Głąbiński, który wygłosił interesujący referat p. t. „Ideowe podstawy pracy oświatowej w Polsce podczas wojny“. Drugi referat „Programowe zadania T. S. L... wypowiedział red. Stan. Rymar.

Na tem obrady przerwano.

Popołudniu obradowały w salach ratuszowych komisye zjazdowe, które wyniki swej pracy przedłożą Zjazdowi na dzisiejszem posiedzeniu.

Pierwszy dzień Zjazdu zakończyła wieczornica w salach kuchni obywatelskiej przy pl. Dąbrowskiego. Do wspólnej wieczerzy zasiadło około 100 osób z rozmaitych stron kraju, byli też delgaci z Ziemi chełmskiej, Wołynia, Podlasia i ze Śląska cieszyńskiego; brakło tylko przedstawicieli włościaństwa. Wśród podniosłego nastroju pierwszy przemówił prezes Zarządu gł. Dr Bandrowski, dalej zabierali głos: eksc. Głąbiński, poseł D Adam, ks. Tarnogórski z Wołynia, p. Kozerski z Ziemi chełmskiej, Dr Prószyński i dyr. Piątkowski imieniem Macierzy cieszyńskiej.

Petersburska konferencya demokratyczna.

Petersburg. Pet. Ag. Tel. Drugie posiedzenie konferencyi demokratycznej otworzył były minister pracy Skobelew, oświadczając się za współudziałem z mieszczaństwem przemysłowem, a nawet z kadetami, wyjąwszy te żywioły, które były zawikłane w sprawę Korniłowa. Były minister sprawiedliwości Zarudny mówił o stanowisku kadetów w sprawie Korniłowa i oświadczył, że zachowali się oni dzielnie. Byli oni bowiem pierwszymi. którzy powiedzieli, że konferencya mogłaby zapoczątkować porozumienia z rządem, aby stworzyć rodzaj parlamentu wstępnego, któryby objął wszystkie partye, a przed którym kadeci byliby odpowiedzialnymi. Były minister komisyi aprowizacyjnej Pieżechonow oświadczył, że jedyny środek zażegnania przesilenia widzi tylko w gabinecie koalicyjnym. ponieważ demokracya robotnicza nie może przez dłuższy czas zatrzymać władzy w swych rękach. Podnosi konieczność współpracownictwa kadetów. Były minister spraw wewnętrznych i przewodniczący rady delegatów chłopskich Aksentjew uważa za niezbędne; żeby istniał organ kontrolujący rząd, a związany z krajem licznymi węzłami. Taki organ, rodzaj parlamentu wstępnego, powinienby się składać z przedstawicieli demokracyi. Musi on obejmować wszystkie siły żywotne Rosyi. żeby mógł posiadać niezbędny autorytet. Stać się to może przez udział żywiołów burżuazyjnych. Czeretelli oświadczył również, że konferencya musi stworzyć podstawy nowego rządu i założyć organ kontrolny. któryby pozyskał zaufanie całego kraju i uratował go od przepaści, ku której szybko zdąża. Delegat wszystkich wydziałów frontowych Kuczin powiedział, że kraj może być uratowany. jeżeli się przywróci bitność wojsk i usunie nieufność żołnierzy do oficerów, która jest zawsze jeszcze wielką. To zadanie byłoby znacznie ułatwione, gdyby wojsko dowiedziało się, że nowy rząd opiera się na demokracyi. Delegat wojskowy Wojtyński stwierdził, że stosunki w wojsku są bardzo przykre i zalecił niektóre zarządzenia praktyczne dla ich poprawy. przedewszystkiem lepsze zaopatrzenie, gdyż głodne wojska nie mogą zwyciężać, dalej rozsądne uwalnianie wojska od szkodliwych żywiołów, aby nie powiększać dezercyi.

BRAK ŻYWNOŚCI W ANGLII.

Berno. B. kor. „Times“ donoszą: Kontrolor żeglugi Rhondda powiedział w wywiadzie: Rozpoczniemy nową kampanię, aby przekonać publiczność o konieczności zmniejszonego odżywiania się. Jeżeli nie nastąpi dobrowolne ograniczenie się, chwycimy się przymusu. **Nie łodzie podwodne są niebezpieczne, lecz szczupłość zapasów zboża, mięsa i tłuszczu.**

PRĄDY REWOLUCYJNE W ANGLII.

Londyn. B. Kor. „Times“ ogłasza pierwszy artykuł o prądach rewolucyjnych w Anglii. Nie było wprawdzie żadnych zakłóceń i nie odbyły się żadne rewolty, ale ruch spowodował już zmiany, które osłabiają wysiłki rządu, aby wojnę prowadzić z naciskiem. Panuje silne wrzenie, które zwłaszcza wychodzi od młodych intelektualistów dobrze wynagradzanych klas roboczych. Te żywioły stoją na stanowisku idei Marksa, tym żywiołom należy przypisać miejscowe i ogólne powstania.

ANGLIA WOBEC NEUTRALNYCH.

Londyn. B. kor. Król podpisał rozporządzenie, zabraniające wywozu pewnych artykułów do Skandynawii i Holandyi.

BITWA MORSKA NA WYBRZEŻU FLANDRYI.

Berlin. B. kor. Urzędownie: Dnia 28. bm. rano kilka niemieckich łodzi torpedowych po jeździe patrolowej przed wybrzeżem flandryjskiem natrafiło na przeważającą ilość nieprzyjacielskich kontrtorpedowców i wzięło je pod ogień. W toku bitwy zauważono na kontrtorpedowcu silną detonacyę. Łodzie niemieckie nie odniosły żadnych strat, ani uszkodzeń.

Z działalności lotników.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Dnia 27. bm., jak wiadomo, zniszczono bombami halę okrętów powietrznych w Jesi wraz z jednym okrętem. Dnia 29. bm. wieczorem jedna z naszych eskadr hydroplanów zaatakowała halę okrętów powietrznych w Ferrarze. Obserwatorowi jednorocznemu sztabowemu strażnikowi maszyn Kunzowi udało się trafić halę trzema bombami. Znajdujący się w hali okręt powietrzny spalił się wysokim płomieniem wybuchowym. wnętrze hali zostało zburzone. Mimo gwałtownego ognia obronnego wszystkie aparaty w pełnej liczbie powróciły.

NA MORZACH.

Berlin. B. kor. Urzędownie: Łodzie podwodne zatopiły na nowo w obszarze zamkniętym koło Anglii 22.000 ton reg. brutto.

KRONIKA.

Z miasta.

ROCZNICA WYMARSZU II BRYGADY LEGIONÓW. Z powodu przypadającej wczoraj trzeciej rocznicy wymarszu na plac boju w Karpaty II brygady Legionów polskich, odbyło się o godz. 9 rano w kościele N. Panny Maryi uroczyste nabożeństwo, które w asyście duchowieństwa odprawił ks. Ludwik Kasprzyk. W nabożeństwie wzięli udział: gen. Rozwadowski, członkowie prezydyum miasta, oddział legionistów, wreszcie tłumy wiernych, które wypełniły świątynię.

NAMIESTNIK GEN. PUŁK. HR. HUYN wyjechał wczoraj wieczorem z Krakowa do Wiednia w sprawach urzędowych.

OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI W KRAKOWIE. Wczoraj, w niedzielę w sali magistratu odbyło się pod przew. wicepr. J. K. Federowicza siódme posiedzenie miejskiego Komitetu obchodu narodowego ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki. — Na posiedzeniu Dr Straszewski przewodniczący subkomitetu obchodowego, przedstawił następujący program uroczystości, który jednomyślnie przyjęto.

W sobotę dn. 13 października b. r. o godz. 12 w południe otwarcie wystawy Kościuszkowskiej w Sukiennicach. O godz. 7-mej wieczór Akademia w teatrze Słowackiego z niżej podanym programem: 1. „Polonez“ Żeleńskiego wykona orkiestra; 2. Słowo wstępne wypowie prof. Dr Maurycy Straszewski: 3. „Pogrzeb“ Wyspiańskiego i „Bitwa pod Racławicami“ Przycieskiego, deklamacya chóralna; 4. „Elegia“ Świerzyńskiego, wykona chór z orkiestrą: 5. Chór pod dyrekcyą prof. Krzyształowicza; 6. „Po bitwie“ Konopnickiej i „Pogrzeb Kościuszki“ Ujejskiego, deklamacya p. Laury Pytlińskiej; 7. „Patrz Kościuszko na nas z nieba“, chór; 8. Odczyt prof. Dra Tadeusza Grabowskiego; 9. Żywy obraz przedstawiający scenę z życia Tadeusza Kościuszki; 10. Przemówienie p. Józefa Serczyka; 11. „Jeszcze Polska nie zginęła“ chór.

W niedzielę 14 o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo z kazaniem w Katedrze na Wawelu, podczas którego śpiewać będzie chór pod dyrekcyą p. Deca.

O godz. 11 pochód na Rynek i poświęcenie kamienia węgielnego, popołudniu zaś przedstawienia w obu teatrach. W teatrze Słowackiego danym będzie „Kościuszko pod Racławicami“ Anczyca, a w ludowym „Przekupka warszawska“ Bełcikowskiego.

KTO WINIEN? W sprawie przywrócenia pełnych racyi mąki i chleba w Krakowie, otrzymaliśmy jeszcze z prezydyum miasta następujący komunikat:

„W ostatnich dniach zamieściły dzienniki miejscowe komunikat magistratu, wyjaśniający przyczyny, dla których opóźniono przywrócenie po myśli rozporządzenia c. k. Urzędu dla wyżywienia ludności we Wiedniu z 16 sierpnia b. r. L. 339 dz. u. p. pełnej racyi mąki i chleba, tudzież drugi komunikat magistratu, podający do wiadomości wprowadzenie pełnej racyi mąki od 25 września b. r.

Ponieważ z powyższych komunikatów wynikałoby, że powody opóźnienia przywrócenia pełnej racyi mąki leżą po stronie c. k. namiestnictwa, przeto prezydyum miasta na podstawie dodatkowego szczegółowego zbadania stanu rzeczy stwierdza, że c. k. namiestnictwo reskryptem z 21 sierpnia b. r., doręczonym w dniu 24 sierpnia b. r., zwróciło magistratowi uwagę, że powołane rozporządzenie c. k. Urzędu dla wyżywienia ludności co do przywrócenia pełnej racyi mąki wchodzi w życie z dniem 19 sierpnia b r.

Reskrypt ten zaznacza, że przeprowadzenie tego zarządzenia zależne będzie w praktyce tylko od wyniku wykupna zboża.

Ten ostatni ustęp, odnoszący się tylko do starostw, stał się powodem niewłaściwej interpretacyi przez magistrat tego reskryptu, a wynikiem tego było opóźnienie przywrócenia pełnej racyi mąki.

Wreszcie ponieważ jeden z dzienników miejscowych w artykule obejmującym komunikat magistratu o przywrócenie pełnej racyi mąki od dn. 25 września b. r., w końcowym ustępie tegoż artykulu zaznaczył, że obecnie cała odpowiedzialność za regularną dostawę mąki spoczywa na c. k. namiestnictwie i że spodziewać się należy, że władza ta będzie miastu przydzielać „nie na papierze“, ale w rzeczywistości potrzebną ilość mąki tak, ażeby wydawanie jej nie natrafiało na przeszkody w miejskiem biurze, prezydyum miasta stwierdza, że ustęp ten nie był objęty odnośnym komunikatem magistratu“.

PROF. TADEUSZ ŁOPUSZAŃSKI, b. inspektor szkół miejskich w Krakowie, w ostatnim czasie inspektor szkół ludowych w Lublinie, mianowany został głównym inspektorem szkolnictwa ludowego w całem Królestwie Polskiem, mianowicie w okupacyi niemieckiej i austryackiej. Inspektor Łopuszański od dwóch tygodni urzęduje już w Warszawie.

SKŁADANIE WĘGLA NA ULICACH. Magistrat krakowski podaje do wiadomości. że wejście w życie rozporządzenia z dnia 30 kwietnia 1915 r. w sprawie składania węgla na ulicach i placach m. Krakowa odracza się z powodu obecnych warunków i celem ułatwienia ludności należytego zaopatrzenia się w węgiel do dnia 1 października 1918 r. z tem jednak zastrzeżeniem. że węgla na ulicach asfaltowanych i ulicach, przez które prowadzi tor kolei elektrycznej, nie wolno składać, lecz należy go wprost z wozu znosić do piwnic za pomocą koszów, putni, worków itp. naczyń. Nie stosujący się do tego ostatniego przepisu karani będą grzywnami aż do wysokości 200 K, lub w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej, karą aresztu do 20 dni.

Z dniem 1 października 1917 r. wyżej wspomniane rozporządzenie w całej rozciągłości nabywa mocy obowiązującej.

WYWÓZ Z GALICYI. Władze rządowe, zdumione w ostatnich czasach, że Galicya, ów spichlerz monarchii, znajduje się od roku nad krawędzią całkowitej katastrofy żywnościowej, zaczęły śledzić przyczyny tego osobliwego zjawiska. Otóż okazało się, że w kraju naszym zorganizowana została na niesłychaną skalę akcya celem wykupywania środków żywnościowych i wywożenia ich z granic monarchii. Ostatecznie przystąpiono do przeprowadzenia rewizyi wagonów podejrzanych, mknących dotychczas na zachód, otoczonych ścisłą tajemnicą plomb i nad kontrolą zaufanych jednostek. Rewizye wydały nadzwyczajne owoce. W wagonach znaleziono od dołu do góry całe mnóstwo paczek znakomicie posortowanych, przeważnie 5-kilowych, które następnie miały być rozesłane według adresów. Razem przytrzymano dotychczas 8 wagonów. Wobec tego żądamy z całym naciskiem. aby Koło polskie zajęło się tą sprawą i poparło jak najenergiczniej akcyę c. k. namiestnictwa w tej sprawie na gruncie wiedeńskim.

Z Polski i ze świata.

OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI NA POLACH RACŁAWIC. Komitet obchodu Kościuszkowskiego na polach Racławic ogłasza następującą odezwę:

Obywatele! Nadchodzi setna rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki. Myśl nasza zwrócić się winna do wielkiego Naczelnika narodu, bojownika wolności. który nigdy nie pozwolił pomniejszyć ideałów narodu, do wielkiego demokraty-obywatela, co powołał lud polski do zbrojnej walki o niepodległość. To dzień, którym skupić się nam potrzeba, by z ideałów Kościuszki zaczerpnąć podniety do dalszej walki o wolną, niepodległą, demokratyczną Polskę.

Rocznica Kościuszkowska stać się dla nas musi nowym bodźcem do walki.

Dziś, gdy w huraganie wojny światowej wstaje wymazana z karty Europy Polska, gdy powiew demokratyczny czyni prawem stanowienie ludów o sobie, gdy demokracya całego świata żąda praw dla siebie, a przyszłość narodu losy składają w ręce ludu, gdy wola ludu pisać ma nowe karty historyi, w takiej chwili więcej niż kiedykolwiek trzeba nam bojowników, więcej niż kiedykolwiek śmiałej woli zwycięstwa i męzkiego ryzyka. W walkach i życiu Kościuszki znajdziemy potrzebne wskazania i drogi.

Gdzie bije serce polskie, tam wszędzie rozbrzmiewa dążenie do niepodległej, zjednoczonej Polski. Temu dążeniu dać dzisiaj wyraz musimy.

Obchód Kościuszkowski stać się ma potężną manifestacyą śmiałych dążeń całego narodu. — W tym obchodzie dać mamy wyraz przed światem naszych świętych, niezaprzeczonych dążeń. Tu naród polski ma zażądać swych praw. Tu lud polski ma złożyć dowód swych żądań. Tu na zwycięskich polach bitwy Racławickiej niechaj w dniu rocznicy staną wszyscy, w kim serce polskie bije. Rozdzieleni kordonami pokażmy, że mimo stuletniej niewoli, jednem dziś żyjemy dążeniem i nie ma mocy, coby je nam wydrzeć, lub umniejszyć była zdolna.

W stuletnią rocznicę śmierci Kościuszki wzywamy Was, obywatele, abyście w dniu 14 października b. r. przybyli na pola Racławickie. Na tych błoniach złączmy się wszyscy od morza Bałtyckiego po Karpaty. od Odry po „błota pińskie“ rozsiadli — wszyscy po polsku czujący. Niechaj z tych pól pójdzie zew na Polskę. Niechaj padnie on do każdej duszy, niechaj moc jego będzie większa nad wszystkie zapory.

Niechaj wszystkie ziemie wyślą swych przedstawicieli, by zaświadczyć o jednolitej woli narodu. Pola Racławickie niechaj będą świadectwem jedności, mocy i woli naszej.

„Komitet obchodu Kościuszkowskiego na polach Racławic“.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWO MIESIĘCZNE Arcybractwa Matek chrześcijańskich odbędzie się dn. 2 b. m. we wtorek o godz. 8 rano w kościele św. Barbary.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ ś. p. Franciszka Misiorowskiego, radcy miejskiego, prezydyum miasta złożyło 100 K na fundusz ulg aprowizacyjnych dla ubogiej ludności Krakowa.

Nadesłane.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.